

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:

11.10 mk. na kwartał bez odnośnienia.
12.00 " z odnośnieniem do domu
3.70 " na miesiąc bez odnośnienia
4.00 " na miesiąc z odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
REKLAMY: 8.00 mk. za wiersz petytowy.
OGŁOSZENIA:
100 fenygów za wiersz petytowy.

G. Śląsk najważniejszym zagadnieniem Europy

Obrały górnośląskie w Genewie.

Paryż, 12. września. Jak donosi „Petit Parisien“, Rada Ligi Narodów prawdopodobnie poruszy sprawę górnośląską na dzisiejszym swym posiedzeniu.

Bourgeois o Górnym Śląsku.

Genewa, 13. września. Na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu Ligi Narodów przedstawiciel Francji Bourgeois wygłosił wielką mowę o stanie i obecnym położeniu Ligi. W krótkości poruszył mowa sprawę górnośląską, zaznaczając, że jest ona dowodem wielkiej powagi Ligi Narodów. Nietylko mocarstwa poważnione, lecz także wielkie, sprzyjające mocarstwa zwracają się do Ligi Narodów o zawyrokowanie w sprawach spornych.

Sprawa górnośl. zajmuje wszystkie umysły.

Paryż, 13. września. Według ogólnego wrażenia na obecnych posiedzeniach Rady Ligi Narodów żadna sprawa nie może wprowadzić ożywienia w obradach poza sprawą G. Śląska. Ważność jej i znaczenie, jakie rozstrzygnięcie tej sprawy mieć będzie dla przyszłości Ligi, do tego stopnia zajmuje wszystkie umysły, że wszelkie sprawy omawiane na posiedzeniach wydają się drugorzędne.

Mianowanie rzeczoznawców.

Genewa, 13. września. Komisja Czterech zbiera się jedynie w celu uzasadnienia na podstawie dokumentów poszczególnych tez. Od piątku omawiana jest sprawa mianowania czterech rzeczoznawców, wybranych przez Radę Ligi. Mianowanie to nie zostało jeszcze dokonane, nazwiska zaś rzeczoznawców trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Sprawozdania Komisji Czterech.

Paryż, 13. września. „Petit Parisien“ donosi z Genewy, iż każdy z czterech członków komisji wypracuje swoje samodzielne sprawozdanie. Sprawozdania te zostaną następnie złożone w jeden dokument, który jednakże nie będzie zawierał żadnych projektów rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej.

Wnioski polskie w Genewie.

Genewa, 13. września. Komisja do spraw organizacyjnych Ligi przyjęła szereg wniosków, przedstawionych przez delegata polskiego Jana Modzelewskiego.

Pogorszenie się położenia w Bawarii.

Berlin, 13. września. Z Monachium otrzymane wiadomości stwierdzają znaczne pogorszenie się położenia. Za przykładem v. Kahra i dr. Rotha postąpili wczoraj wszyscy ministrowie bawarscy. Pozostaną w urzędzie aż do utworzenia nowego rządu. W Berlinie odbyło się wczoraj dłuższe posiedzenie wydziału kontrolującego parlamentu niemieckiego, na którym zajmowano się obszernie zatargiem z Bawarią. Dyskusja atoli nie wydała żadnego wyniku.

Powiedział im prawdę.

Berlin, 13. września. Na wczorajszym posiedzeniu komisji kontrolnej w sprawie bawarskiej zabrał głos niezależny socjalista Dittmann i oświadczył: Z Monachium idą dążenia w celu zaprowadzenia monarchistycznej reakcji w Prusach. Wobec tego trzeba żądać, aby sam rząd Rzeszy zajął się przeprowadzeniem rozporządzenia i wysłał specjalną komisję do stolicy Bawarii. W Monachium istnieje niemiecko-narodowa klika morderców, która umieściła na swej liście poza Erzbergerem nazwiska dr. Rotha i dr. Wirtha. (Protesty ze strony niemieckich narodowców.) Na zjeździe partyjnym niemieckich narodowców o twarcie pokazywano zadowolenie z powodu zamordowania Erzbergera. (Niemieccy narodowcy oburzają opuszczając salę posiedzenia.).

W kołach poinformowanych potwierdzają, że przedstawiciel Włoch będzie bronił stanowiska, zajętego przez Bonomiego, który się skłaniał do przyjęcia projektu angielskiego.

Przedstawiciel Brazylii, da Cunha, oświadczył, że rozstrzygnięcie Ligi Narodów zapadnie prawdopodobnie w październiku.

Posiłki francuskie i angielskie.

Opole, 13. września. Do Opola nadchodzą w dalszym ciągu nowe transporty wojska francuskiego i angielskiego, zaopatrzone we wszelkiego rodzaju środki wojenne, jak samochody pancerne, czołgi, miotacze min i t. p. Z powodu nadejścia tego wojska sztab wojska koalicyjnego przeprowadza obecnie przegrupowanie wszystkich koalicyjnych sił wojskowych na G. Śląsku. Wsie otrzymały silniejsze i liczniejsze załogi, niż dotychczas, co przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia bezpieczeństwa.

Opole, 13. września. Posiłki francuskie i angielskie, przeznaczone na Górny Śląsk, znajdują się w komplecie w obwodzie plebiscytowym. Natomiast posiłki włoskie dotąd jeszcze nie przybyły.

O powrót uchodźców.

Bytom, 13. września. Pod przewodnictwem pułkownika Williams'a, jako przedstawiciela Komisji Międzysojuszniczej, odbyło się wczoraj w Bytomiu nowe wspólne posiedzenie przedstawicieli Naczelnej Rady Ludowej i niemieckiego wydziału dla G. Śląska w sprawie powrotu uchodźców. Stwierdzono z zadowoleniem, że już znaczna liczba uchodźców powróciła w strony rodzinne i że nowe gwałty wobec uchodźców zdarzyły się w nielicznych tylko wypadkach. Każdy uchodźca otrzyma specjalny wykaz, podpisany tak przez przedstawicieli polskich jak i niemieckich. Komisja Międzysojusznicza zapewni każdemu uchodźcy dostateczną obronę. Ze wszystkich stron podkreślano ponownie szczerą i prawdziwą wolę do pracy nad tem zadaniem, mającym się przysłużyć do zupełnego uspokojenia ogółu.

Pożar tyrolskiego zdrojowiska.

Trydent, 13. września. Tyrolska miejscowość Molveno, położona w uroczej dolinie rzeki Adygi (Etsch), pomiędzy Trydentem a Bozen spaliła się zupełnie. 120 domostw stało się pastwą pożaru, ocalał jedynie kościół. Dzięki okoliczności, że ogień wybuchł za jasnego dnia, zdolali wszyscy mieszkańcy i liczni letnicy uciec z życiem.

Samochód przed kołami pociągu.

Kolonia, 13. września. Na pociąg pośpieszny linii Godesberg-Romagen (w Nadrenii) najechał samochód amerykański. Samochód rozbił się w kawałki, zaś pasażerowie (6 osób) ponieśli śmierć na miejscu.

Ofiary powodzi w San Antonio.

Londyn, 13. września. Według doniesienia dziennika „Daily Telegraph“ z San Antonio (w stanie Texas) liczba ofiar strasznej powodzi wynosi 12 tysięcy.

Zburzone miasto.

Londyn, 13. września. Według „Chicago Tribune“ silna burza zniszczyła miasto George Stown na brytyjskiej wyspie Tabago, należącej do szeregu małych wysp antylskich. Również z wyspy Trinidad (brytyjska zachodnio-indyjska posiadłość) nadchodzą wiadomości o wielkich pustoszeniach. Żniwo jest prawie zupełnie zniszczone.

Zawalenie się mostu.

Paryż, 13. września. „New York Herald“ donosi z Chester (Pensylwania) o zawaleniu się wielkiego mostu nad rzeką Chester. Sto osób wpadło do wody, z których 25 utonęło. Przyczyną nieszczęścia wspomniany dziennik nie podaje.

Zjazd katolicki w Warszawie.

Warszawa, 9. września.

Dzień trzeci.

Nabożeństwo.

Dzień trzeci rozpoczął się Mszą św. w kościele Zbawiciela. Celebrował ks. arcybiskup Ropp, a kazanie wygłosił ks. Nowakowski. Siłą wystąpienia uczynił wielkie wrażenie na słuchaczach.

Wzywał do walki z ideą „niesprzeciwiania się złemu“ i z fałszywymi ideami proroków, głoszących rzekomą „wolność“, a szczepiących żądę dóbr materialnych i użycia. Walkę tę scharakteryzował jako zmaganie się ducha z ciałem, istniejącą od prawników.

Tylko Kościół przy pomocy łaski Bożej może odrodzić Polskę. Chrystus, który w nim panuje, mówi nam wyraźnie: „Ufajcie, jam zwyciężył świat.“

Ostatnie posiedzenie.

Zarówno kościół, jak i sala posiedzeń zapelnione były wielką ilością sztandarów cechowych i stowarzyszeń. Publiczność wypełniła szczerze nie tylko salę, ale wszystkie galerie i korytarze olbrzymiego gmachu politechniki.

Pierwsze przemówienie o „Tonie akcji katolickiej“ wygłosił O. Jacek Woroniecki. Podkreślał potrzebę wytworzenia zdrowej chrześcijańskiej atmosfery w stosunkach społecznych. W walkach partyjnych, które są koniecznością, musimy się zdobyć na całą stanowczość; dlatego musimy wyrugować ze siebie wszelką zjadłość i gniew, gdyż ten oslepią, ponosi, a gdy opadnie, czyni nas, przez wyczerpanie, bardziej gotowymi do szkodliwych ustępstw.

Głęboka uczciwość katolicka musi być również w tych walkach przestrzegana, gdyż nieuczciwość wszelka zemści się później na nas samych.

Radość i pogoda w stosunkach wzajemnych są wyrazem zdrowia ducha narodowego. Wszelkie cierpienie przyjmować powinniśmy z pogodą. Tylko tak pojęte cierpienie ma wartość etyczną i nie zniechęca.

Akcyja katolicka ma być naogół promieniowaniem miłości i życzliwości dla wszystkich.

Matka Urszula Ledóchowska mówiła o powołaniu duchownym. Jesteście solą ziemi — mówił Chrystus do uczniów. Solą tą winno być i duchowieństwo katolickie.

Jeżeli nieraz na niej zbywa, to winne temu społeczeństwo samo. Ono bowiem traktuje swych duchownych z pogardą, inspirowaną przez żydów. Przez to zniechęca młodzież od wstępowania w ich szeregi.

Świętość księży zależy od świętości ich matek.

Generał Józef Haller podniósł sprawę założenia dziennika katolickiego, w celu wzmocnienia twórczej myśli katolickiej. Musimy być świadomi naszej siły i wiary. Duchowieństwo katolickie nie może się zamykać po kościołach; powinno wpływać na życie. Bo inaczej nie będzie żywotne, skostnieje.

Duchowieństwo, zakrzyczane i onieśmielone przez żydów i jednomyślnych z nimi, wołałoby się nie mieszać do zgiełku życia publicznego. Lecz nie wolno mu sobie na to pozwolić, gdyż trwożliwość tę wrogowie wyzyskują.

Myśl czasopisma katolickiego, które nazywać się będzie „Duch polski“ wszyscy katolicy powinni pierać przez zakupywanie akcji prenumeratę.

Ks. dr. A. Wyrebowski mówił o sekretaracie generalnym akcji katolickiej i egzekutywie uchwał zjazdu.

Po tych przemówieniach p. Stefan Piechnocki odczytał wszystkie rezolucje posiedzeń poszczególnych sekcji.

Zamknięcie.

Po wyczerpaniu programu p. Brifant, poseł, mówił w imieniu młodzieży belgijskiej katolickiej, a prof. Thulie w imieniu politechniki lwowskiej.

Następnie odczytano listy, nadesłane na Zjazd, między nimi list ks. kardynała Merciera. Poza tem były listy z Francji od kan. Desgranges, p. Bourget i prałata Beaudriard, biskupa Or-

leau i z Lourdes. Przysłali listy: arcyb. Biłczewski i biskupi: Godlewski, Bandurski, Dubowski, Jełowicki, Fiszer, Kluncer, Kubicki, Łosiński, Pelczar, Matulewicz, Michałkiewicz, Rosentreter, Walega i Zdzitowiecki. Poza tym listy nadesłały ogółem kilkakset organizacji i stowarzyszeń.

Prezes Zjazdu, prof. Kochanowski, zamykając Zjazd, złożył podziękowanie Komitetowi organizacyjnemu, prof. Radziszewskiemu za udzielenie gmaczu Politechniki na obrady i gościom zagranicznym za łaskawe przybycie.

Ks. kard. Kakowski stwierdził nastrój podniosły i pobożny Zjazdu.

Hymn „Boże coś Polskę“ zakończył posiedzenie.

Pochód manifestacyjny.

Po południu o godz. 5 zaczął się formować wielki pochód Polski katolickiej, gdyż brali w nim udział przedstawiciele wszystkich dzielnic, ziem, stowarzyszeń, cechów, szkół, zakonów, niektórych parafii warszawskich i t. d. Od placu Zbawiciela przez Aleje Ujazdowskie na Stare Miasto do katedry posuwał się w ciągu dwóch godzin śród szpaleru publiczności i w najwyższym porządku.

Był zjawiskiem tak potężnym i imponującym, jakie nie zdarzało się w Warszawie dawno widzieć. W sercach polskich na jego widok wzbierała radość wielka i dziękczynienie Bogu, że raczył w ten sposób objawić chwałę Imienia swego.

POLITYKA.

POLSKA

Dokoła przesilenia.

Warszawa, 12. września. Wczoraj rano marszałek sejmu wezwał do siebie prezydium zespołu stronnictw centrowych i zaproponował im następujący sposób zlikwidowania przesilenia:

Prezecem ministrów i ministrem skarbu zostałyby dr. Głabiński. Jednym z wiceministrów spraw zagranicznych Maryan Seyda, również Związek Ludowo-Narodowy obsadziłby stanowisko ministra skarbu. Co do reszty tek nastąpiłoby porozumienie między stronnictwami. Zebrani przyjęli do wiadomości to oświadczenie marszałka i obiecali zreferować je klubom zainteresowanym.

Gabinet fachowy?

Warszawa, 12. września. „Kurier Polski“ donosi, że gabinet Witosa zostanie zastąpiony przez gabinet fachowy z tą jednakże zmianą, że zamiast ministerium skarbu zostanie utworzona rada finansowa z władzą dyktatorską, do której w charakterze rzeczoznawcy wejdzie cudzoziemiec.

Odrzucenie propozycji Hymansa.

Warszawa, 13. września. Propozycja Hymansa w sprawie wileńskiej spotkała się z odmową rządu kowieńskiego. Rząd polski odpowiedział na nią również odmownie. Stosowne instrukcje zostały już wysłane do Genewy na ręce profesora Askenazego.

Zakupy rosyjskie w Łodzi.

Łódź, 12. września. W kołach przemysłowo-handlowych wywarła duże wrażenie wiadomość o tem, że delegacja sowiecka w Warszawie poczyniła w tułejskiej firmie Tow. Akc. Widzewskiej Manufaktury duże zamówienia. Misja sowiecka zakupiła 15 milio-

nów metrów, za które ma być wnieśiona zapłata w dolarach i markach.

Gdańszczanie pod opieką polskich poselstw

Berlin, 12. września. Tutejsze polskie poselstwo ogłasza urzędowo, że na mocy umowy, zawartej dnia 9. listopada 1920 r. pomiędzy Rzeczypospolitą i wolnym miastem Gdańskiem, polskie poselstwa i konsulaty obejmują dyplomatyczną i konsularną opiekę nad obywatelami wolnego miasta, przebywającymi zagranicą. Takie załatwienie sprawy jest dla Gdańska bardzo korzystne, gdyż nie potrzebuje utrzymywać wielkiego i kosztownego aparatu dyplomatycznego.

NIEMCY

Zatarg Bawarii z Berlinem.

Berlin, 12. września. Z Monachium donoszą: Rada ministrów wczoraj o godzinie 1 w nocy odrzuciła kompromis z Berlinem. Wobec tego zatarg bawarsko-berliński zaostriżył się. W dalszym ciągu donoszą jeszcze:

Stały wydział sejmu bawarskiego powziął uchwałę, według której rząd bawarski oświadczyć miał rządowi Rzeszy, że sprawę zniesienia stanu wyjątkowego w Bawarii będzie można rozpatrzyć dopiero po dokonaniu odpowiedniej zmiany rozporządzenia prezydenta Rzeszy o zakazie gazet. Rząd bawarski natomiast zalecił stałemu wydziałowi uchwałę nowego dodatku, opiewającego, że zniesienie stanu wyjątkowego nastąpić może dopiero wówczas, gdy na to zezwolą stosunki. Wydział atoli odrzucił odnośny dodatek, a zatem wymierzył rządowi policzek. To też potem prezydent ministrów p. Kahr i minister sprawiedliwości dr. Roth zgłosili dymisy.

Aresztowanie posła Fischera.

Monachium, 12. września. Władze aresztowały posła Fischera z partii niezależnych socjalistów pod zarzutem zdrady stanu, popełnionej przeciw państwu przez szerzenie myśli oddzielenia Północnej Bawarii (Frankonii) od Niemiec. Jak już wczoraj donosiliśmy, aresztowany poseł Fischer, przemawiając na publicznym zebraniu w Monachium, zapowiedział obwołanie „republik północno-bawarskiej“.

Ostrzeżenie przed bankructwem.

Paryż, 12. września. Radiotelegramy z Nowego Jorku donoszą o katastrofalnym spadku marki niemieckiej na giełdzie tamtejszej. Ten spadek wywołał sami Niemcy, skutkiem tego, że urządzili u siebie w Berlinie zwyczaj dolara, noszącą wszelkie znamiona popłochu.

„Matin“, omawiając spadek marki niemieckiej, ostrzega Niemcy, że bankructwo państwa nie zwolni Niemiec bynajmniej od zobowiązań płatniczych wobec sprzymierzonych. Bankructwo spowodowałoby tylko rozszerzenie kontroli nad Niemcami. Wkrótce będzie się mówiło o biednych Niemcach, ale i o bogatych Niemcach. Komisja odszkodowań i komisja gwarancyjna powinny natychmiast zastanowić się nad tem, jakie środki będą konieczne w razie bankructwa Niemiec.

Ameryka żąda odszkodowania.

Bazylea, 12. września. Według doniesień „New York Herald“, Ameryka żąda za zabitych z winy Niemiec podczas wojny światowej cywilnych obywateli amerykańskich oraz za zniszczony przez niemieckie torpedowce majątek amerykański odszkodowa-

nia w wysokości 300 milionów dolarów, oraz na pokrycie kosztów utrzymania wojska amerykańskiego nad Renem 250 milionów dolarów.

Berlin bez światła, prądu i gazet.

Berlin, 13. września. Z powodu strejku robotników w elektrowniach berlińskich stolica jest bez światła i prądu. Również musiano zaniechać wydawania gazet. Wczorajsze (poniedziałkowe) dzienniki nie wyszły. Ruch na liniach tramwajowych nie mających własnych elektrowni, ustał zupełnie.

ZAGRANICA

Konstytucja i reforma rolna na Litwie.

Ryga, 12. września. Na bieżącej sesji sejmu kowieńskiego ma być przyjęta ostatecznie ustawa o reformie rolnej jak również konstytucja litewska.

Armia robotnicza w Austrii.

Wiedeń, 12. września. Zarząd partii socjalistycznej postanowił utworzyć armię robotniczą celem obrony miasta Wiener Neustadt przed napadem węgierskim. Armia robotnicza nie żywi podobno zamiarów ofensywnych.

Sprzysiężenia w Rosji.

Helsingfors, 12. września. Najnowsze dzienniki bolszewickie donoszą o nowych sprzysiężeniach przeciwko rządowi sowiektów. Wielkich rozmiarów sprzysiężenie wykryto wśród oficerów floty bałtyckiej. Aresztowano 400 oficerów i wywieziono ich do Moskwy. Także w Kijowie wykryto sprzysiężenie wśród oficerów; tu aresztowano 180 osób. W końcu w Moskwie osadzono we więzieniu 150 osób za utrzymywanie stosunków z rozwiązaniem komitetem pomocy.

Ks. kardynał Ratti w Medyolanie.

Medyolan, 11. września. Przybył tu kardynał Ratti, przyjmowany z zapalem przez ludność i witany przez wysokich dygnitarzy kościelnych oraz miejscowych senatorów.

W imię wolności świata.

Londyn, 11. września. Lloyd George odpowiedział na depeszę przyslaną przez kongres związków zawodowych, żądającą nokoju z Irlandią, co następuje: Nikt bardziej od rządu angielskiego nie potępia rozlewu krwi między dwoma bratnimi narodami. Jednakże powagi najwybitniejszych mężów stanu demokracji angielskiej umacniają mnie w przekonaniu, że jest to lepsze, niż upadek żywego organizmu politycznego, od którego siły i jednolitości zależy wolność świata.

Zgoda Irlandyi na odbycie konferencji z rządem.

Londyn, 12. września. Zdaje się, jakoby były uzasadnione pogłoski, że gabinet irlandzki zdecydował się przyjąć zaproszenie rządu angielskiego na konferencję w sprawie ostatecznego załatwienia zatargu angielsko-irlandzkiego. Odpowiedź Irlandyi zostanie doręczona w Londynie prawdopodobnie dziś lub też jutro.

Walka w Maroku.

Paryż, 12. września. Operacje wojskowe w Maroku rozpoczęły się dnia 10 b. m. Paryski „Journal“ donosi z San Sebastian, że już w nocy na sobotę wyruszyły z Melilli trzy kolumny hiszpańskie i około godziny 2 po południu dotarły do przednich pozycji wroga (Maurów). Bliższe szczegóły przebiegu walki nie są jeszcze znane; jedynie wiadomo, że Maurowie stawiają ciężki opór.

JULIAN SKULSKI.

KRWAWY MARKGRAF I KRÓLEWNA.

Powieść historyczna z X. wieku, osnuta na tle walk zachodniej Słowiańszczyzny z Niemcami.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Są wieści?

— Wysłańcy wrócili najmiłościwszy panie! — odparł Teodoryk. Rycerstwo niechętnie spieszy nad Targę. Bernard nie ruszył jeszcze z Dziewina. Do obozu Mieszka przybyły posłki.

Otto zblił i fala niepokojonego i nieukrywanego gniewu przeszła mu po twarzy. Zaciśnął usta i rozszereżonemi ze strachu oczyma przeszedł po zgromadzonych. Po raz drugi dłużej zatrzymał wzrok na Dzierży, lecz już nie z pogardą, ale z nieukrywaną złością. Dzierża także zblił i trząś się od strachu.

Cesarz długo tłumił w sobie przestרח i wybuch gniewu. Wreszcie zapytał:

Jakaż rada?

Teodoryk wystąpił naprzód i cicho mówił:

— Żywności brak. Błotami chodzi niemoc, która dokucza srodze rycerstwu i knechtom. Już nawet zabrakło ryb. Wszystko ogarnia trwoga.

Zamilkł. Biskup Gizeler postąpił pokornie naprzód i nisko pochyliwszy czoło, prawil:

— Święta to rzecz — walka z poganami. Łaska Boga zesle na nich karę, ukróci bunt przeciw świętej władzy Boskiego pomazańca. Bóg użyczy wam, najmiłościwszy panie, zwycięstwa, jako sławnemu waszemu przodkowi Karolowi. Alce...

Otto machnął ręką i zwrócił się do Teodoryka:

— Acz to prawda, że Bernard dla dziewczki nie ruszył z Dziewina?

— Wieści głoszą, że pragnie ślubować Dobrochnie Billuka, — rzekł Teodoryk.

— Ha! ha! Dziewki mu się zachciwa, — zaśmiał się sucho Otto.

Rycerze wybuchli także nieszczerym śmiechem.

— Niedźwiedź szuka wilczycy, — wołali.

— Bernard spełnia swój obowiązek, — rzekł twardo Teodoryk. — Przez Dobrochnę zyska prawo dziedzictwa i władania w ziemiach lechickich.

Rycerze umilkli. Margrabia złym wzrokiem popatrzał na Dzierżę i dodał:

— Dzierża winien. Dobrochnę dowiózł do Dziewina, lecz jej serca nie skłonił ku nam.

Dzierża trząś się ze strachu, jak osika. Wykrzywił koniecznie twarz, wyciągnął przed siebie ręce i bełkotał:

— Nie ja, nie ja. Najmiłościwszy panie! Litości. Książę Zygfryd porwał dziewczkę. Mnich Herman przykazał.

— Nic lżyj prawdy! — krzyknął Teodoryk. — Książę Zygfryd złożon ciężką niemocą. Jakoż dziewczkę porwał? Herman niczego nie przykazywał.

Zwrócił się do cesarza i oskarżał:

— Dzierża ze swoja niewiastą dla zemsty porwał i uwiózł Dobrochnę.

Dzierża oniemiał. Rozszereżonemi oczyma patrzył na Teodoryka i jakoby prosił zmiłowania.

Cesarz wstał z krzesła, gniewnym wzrokiem powiódł po zgromadzonych, na ramiona zarzucił szkartatny płaszcz i ostro przemówił:

— Bóg oddał nam władzę nad wszystkimi ziemiami świata. Prawo dziedzictwa po Billuku przystoi nam przyznać prawowitej jego małżonce królowej Ryksie. Jako cesarz i pan wasalów odmawiam prawa dziedzictwa nieprawym potomkom Billuka.

Zwrócił się do margrabiego Teodoryka i uroczyście przykazywał:

— Przystapcie szlachetny margrabio Teodoryku! Wysłuchacie woli Boskiego pomazańca i pana waszego. Daję wam prawo poślubienia Ryksy i prawo dziedzictwa do ziem obotryckich. Wy, przewielebny pasterzu Gizelerze utwierdźcie tę wolę naszą pismem w Ingelheimie!

Teodoryk kornie pochylil głowę i przykląkł na jedno kolano na znak podzięk. Błysk gniewu szedł mu po oczach. Wołałby piękną Dobrochnę, jak starą Ryksę.

Otto z drwiącym uśmiechem na ustach, usiadł na stołku i wzrok jego spoczął na Dzierży.

Zdrajca ukląkł, złożył ręce i bełkotał:

— Jam nie winien! Jam nie winien!

Rycerze szyderczo patrzeli na wliącego się w strachu Dzierżę. Cesarz uciszył gwar i prawil:

— Wy Dzierżo! udacie się natychmiast z naszymi wysłańcami do obozu Mieszka. Przyszlęcie wieści. Potem zanieście naszą wolę Dobrochnie do Krakowa.

Dzierża pokornym, niemym wzrokiem dziękował za łaskę, uderzył czołem o ziemię i chwiejnym krokiem wyszedł z namiotu.

Biskup Gizeler ujął krzyż, postąpił ku cesarzowi i cicho radził:

— Wielki duch rycerski żyje w duszy waszej, najmiłościwszy i najpotężniejszy władco! Ale moc i wola wasza powinny władać z Ingelheimu.

— Prawdę rzekliście, przewielebny pasterzu — odparł Otto. — O świecie wyruszamy z obozu. Wy, margrabio, obejmiecie dowództwo.

Wśród zgromadzonych rycerzy zapanowało poruszenie.

— Jaki? Najmiłościwszy panie! Onuszczasz nas?

— Namiot cesarski pozostanie, jako znak mojej władzy i opieki nad wami, — rzekł surowo cesarz.

Biskup Gizeler podniósł wysoko krzyż i zwróciwszy się ku zgromadzonym, prawil:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wdzięczność a polityka.

Powiedział jeden z mężów stanu z epoki napoleońskiej, iż wdzięczność, jest to słowo, które trzeba wykreślić ze słownika polityki.

Zasady tej trzyma się Anglia z właściwą sobie konsekwencyą. Pilnując wyłącznie swoich interesów prowadzi je po trupach nie tylko wrogów ale przyjaciół. Doswiadczyły tego ostatnio na własnej skórze — Francya i Polska. Liczna w Londynie kolonia francuska nie ukrywa swego rozgoryczenia z powodu działań polityki angielskiej w sprawie Górnego Śląska, Rosyi i Syrii — wymierzonych wprost przeciw najżywniejszym interesom Francyi. Bez względu na popieranie Niemiec na Górnym Śląsku godzi w interesy zarówno Polski jak Francyi, która nadludzkie czyni wysiłki, aby zapewnić sprawiedliwy przydział ziem śląskich, zgodnie z wynikiem plebiscytu. Wiedzą politycy angielscy, że silne Niemcy są niebezpieczeństwem dla sąsiadów od wschodu i zachodu, widocznie zależy Lloyd George'owi, aby osłabić zarówno Polskę jak Francję, zmuszając je do utrzymywania silnych, a tyle kosztownych armii na właściwych granicach.



Pomnik brązowy Lloyd George'a w Carnarvon przedstawiającego premiera angielskiego jako mówcę na trybunie w parlamencie angielskim i wyznawcę zasady: „Polityka nie zna wdzięczności.” Sama postawa i rysy tego dyplomaty są najlepszym wyrazem jego zasad politycznych, streszczających się w dwóch słowach: „Nieugięta konsekwencja”.

A jak postąpił Lloyd George w kwestyi rosyjskiej? Jedyne bicz, jakim Francya rozporządzała przeciwko sowietom, aby zmusić je do przyznania długów zagranicznych, w których zainteresowana jest na 25 milionów franków złotych — był bojkot Moskwy, było wyrzucenie jej poza nawias uspołecznionych mocarstw.

Z szerokiego świata.

Trzy worki z ludzkim ciałem w Sekwanie.
Brakuje jeszcze głowy młodej, 20-letniej kobiety.

Paryż gubi się obecnie w dochodzeniach pewnej ciekawej a powtarzanej sprawy kryminalnej. Kilka dni, temu wyłowiono z Sekwany worki, w którym znajdowały się dwa odcięte ramiona kobiety. Nic więcej. Dochodzenia nie dały żadnego rezultatu.

Obecnie nieco dalej w Neuilly wyłowiono z Sekwany nowy worek. Był w nim obwinęty sznurkiem kadłub ludzki, bez głowy rąk i nóg. Stwierdzono, że są to zwłoki młodej, około 20-letniej kobiety. Worki w które owinięty był kadłub pochodziły z węgla, a na jednym z nich zdolano odcyfrować adres: M. Dessalles, 2. ulica Pierre Lesaot.

W kilka godzin później wyłowiono znowu trzeci worek, w którym znajdowały się dwie nogi kobiety. Jest więc już całe ciało prócz głowy, a dochodzenia policji, mimo całej energii nie rzucają żadnego światła na tę tajemniczą zbrodnię.

Małżeństwo w Rosyi sowieckiej.

Prawo małżeńskie w Rosyi sowieckiej ustanowione jest dekretem z dnia 18-go grudnia 1917 roku Art. 160 (Zb. Ust. Nr. 10) i zaprowadza śluby małżeńskie cywilne. Małżeństwo religijne i w obecności duchownych zawarte, nie rodzi żadnych praw i obowiązków dla kontrahentów. Wystarczy oświadczenie zgody na wejście w związek małżeński. Osoby, zamierzające zawrzeć małżeństwo, czynią o tem oświadczenie ustne lub pisemne w oddziale rejestracji aktów stanu cywilnego. Różnica wiary nie stanowi przeszkody do małżeństwa. Wiek matrymonialny dla kobiet jest lat 16, dla mężczyzn lat 18.

Tymczasem najpotężniejsze państwo europejskie — Anglia zawiera umowę handlową z Leninem i Trockim, przewidującą układ polityczny, dzięki któremu sowiety stały się równowartościowym czynnikiem w acropagu mocarstw. Wprawdzie mówiło się w tym traktacie handlowym o długach Rosyi, ale tak niewyraźnie, tak nieobowiązuco, iż sowiety nie mają żadnej potrzeby liczyć się z pretensjami wierzycieli francuskich i innych.

Niemniej nieojalną jest polityka angielska w Mezopotamii, gdzie największy wróg Francyi, Emir Faycal, pod osłoną bagnetów angielskich proklamowany został królem Iraku, dla przeciwdziałania wpływom francuskim w Syrii. W tym celu wysłano do tych krain »pułkownika« Laurence, który rzucił profesurę w Chambridge, aby na »środkowym wschodzie« wywołać rozruchy i przewroty narodowościowe i rasowe i łowić ryby w tej mętnej wodzie na rzecz swej ojczyzny. Wybitny pisarz francuski Henry de Jouvenel, w taki sposób opisuje manewry angielskie.

»W tej historii wschodniej występuje potęga metody brytyjskiej w krajach, które chce ujarzmić. Poszukuje z pomocą specjalistów, przygotowanych do badania ras i wyznań, zaopatrzonych pieniędzmi, tytułami i władzą, podtrzymywanych nawet w swych błędach, ludzi, których rodacy uznają za swych zwierzchników, a Anglia uznawać będzie za swych sługusów.

Dobrze wie Anglia, a jeżeli zapomniała, to Irlandya jej to przypomni, że się z trudnością ujarzmiła całe narody, jest przeto wygodniej i zrzętniej rządzić narodami przez podstawione osoby. Pańszczyzna jest również tajna i mienić się może »barwami wolności«. Jeżeli Anglia tryumfuje dziś w Azji Mniejszej i celem zabezpieczenia swej władzy popiera panhelenizm wielką-wszech-Grecya, panarabizm wielką-wszech-Arabia i syonizm wielkie państwo wszech-żydowskie, mimo sprzeczności tych kierunków, to kosztem wzmagającej się nieufności Zachodu.

Słowa te wyrażają uczucia, jakie naród francuski żywi względem Anglii, w bardzo oględnej formie. W rozmowach prywatnych przeważa ton nieskończenie ostrzejszy.

Francyi, która, poświęciła 2 miliony ludzi, setki miliardów franków i kilkanaście zrujnowanych departamentów, aby nie tylko siebie bronić od militarzmu niemieckiego, ale uratować handel angielski od niebezpieczeństwa germańskiego — Anglia się wywdzięczyła, udzieliwszy swej najdalej idącej pomocy największemu wrogom swej sojusznicy. Jak nazwać taką politykę? Napoleon scharakteryzował ją w trzech słowach: la perfide Albion.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Złoto podróżowało.** W zeszłym tygodniu płaciły urzędy pocztowe i filijne kasy banku Rzeszy niemieckiej za 1 markę w złocie 17 marek, w bieżącym tygodniu płać 19.50 mk. — czyli za jedną złotą 10-markówkę 195 mk., za jedną złotą dwudziesto markówkę 390 marek; za jeden zaś kilogram czystego złota 54 600 marek.

Małżonkowie umawiają się co do nazwiska, jakie mają nosić. Dziecku nadają nazwiska rodzice. Prawa i obowiązki dzieci nieślubnych wobec rodziców i wzajemnie, są równe prawom i obowiązkom dzieci ślubnych.

Rozwód odbywa się bez wszelkich formalności w ten sposób, iż małżonkowie zgłaszają się wprost u urzędnika sztabu cywilnego, który rozwód notuje w księgach. Gdy tylko jeden małżonek żąda rozwodu, to sprawa odbywa się w sądzie.

Widzimy, iż z instytucji małżeńskiej nic w państwie sowieckiem nie zostało.

Małżeństwo bolszewickie.

W tych dniach przybyła z Rosyi do Paryża księżniczka Tatiana Kurakin. Uwięziona w wojskowym więzieniu moskiewskim z powodów politycznych, wpadła na oryginalny, chociaż kosztowny sposób wyzwolenia. Oto ofiarowała swą rękę oraz 12 milionów rubli posagu jednemu z dyktatorów bolszewickich z zastrzeżeniem, że małżeństwo będzie fikcyjne, ruble natomiast — rzeczywiste.

Jakóż puszczona z więzienia, wyjechała natychmiast do Francji, gdzie przebywa jej mąż autentyczny. »Mąż na próbę« pozostał w Moskwie z 12 milionami rubli w kieszeni i bez żony, co też jest niemało warte.

Zjazd murzynów.

Dzielnica murzyńska w Nowym Jorku rozbrzmiewała niedawno hałasem orkiestr murzyńskich i zgłębkiem zgromadzonych tłumów. Było to mianowicie otwarcie dorocznego Powszechnego Zjazdu Murzynów. Wynadkiem dnia był pochód 15 000 delegatów przez ulice dzielnicy murzyńskiej. Brali w nim udział, oprócz delegatów murzynów amerykańskich, przedstawiciele murzynów z innych kontynentów z »Czarnym Krzyżem«, pielęgniarkami, organizatorami chłopców, dziewcząt i kobiet.

— **Zarobki robotników budowlanych.** Według komunikatu Związku Budowlanego Z. Z. P. obowiązują od 1. września r. b. następujące zarobki na godzinę:

mularze, cieśle i fachowcy cementowi	7.00 mk.
robotnicy budowlani fachowcy nad 19 lat	6.60 mk.
robotnicy budowlani niefachowcy nad 19 lat	5.60 mk.
robotnicy budowlani niefachowcy nad 18 lat	4.80 mk.
robotnicy budowlani niefachowcy nad 17 lat	3.90 mk.
robotnicy budowlani niefachowcy nad 16 lat	3.10 mk.
czeladnicy, pierwszy rok	5.80 mk.
czeladnicy, drugi rok	6.40 mk.

Układy z pracodawcami jeszcze nie są ukończone. Związek Budowlany Z. Z. P. udzieli członkom informacji.

— **W sprawie płacenia zaliczek** (t. zw. vor-schussów) na wypłatę rent dla poszkodowanych na wojnie i osób, pozostałych po zmarłych żołnierzach, którzy brali udział w wojnie. Wypłata zaliczek dla poszkodowanych na wojnie i dla osób, pozostałych po żołnierzach, którzy brali udział w wojnie, odtąd odbywać się będzie tylko w następujących wypadkach i pod warunkami następującymi:

I. Zaliczki na renty dla poszkodowanych na wojnie: Poszkodowani na wojnie tylko wtedy otrzymać mogą zaliczkę na rentę, jeżeli są co najmniej 40 procent niezdolni do pracy, dłużej niż od 3 miesięcy (licząc od dnia, w którym wniosek podany został) nie otrzymali zaliczki na rentę, i z powodu poszkodowania na wojnie popadli w needę materialną. Zaliczki płaci się więc tylko zamiast zapomogi. Mniemanie, jakoby urząd opiekuńczy musiał wypłacać zaliczki w wysokości przynależącej się renty, jest mylne. Odtąd gminy nie będą wystawiały świadectw ubóstwa (t. zw. Bedürftigkeitsbescheinigung). Poszkodowani na wojnie, ubiegający się o zaliczkę, powinni podać piśmienną prośbę z dokładnym podaniem przyczyn. Urząd opiekuńczy posyła owe prośby gminom lub odnośnym urzędom policyjnym wraz z odpowiednim kwestyonaryuszem, który urzędy te muszą wypełnić i z powrotem nadesłać przez miejscowego amtmego. Pieniądzy nie wypłaca się odtąd także osobiście poszkodowanym; o ile nastąpi ugoda, posyła się pieniądze pocztą.

II. Zaliczki na renty dla pozostałych po żołnierzach. 1) Zaliczki na renty dla rodziców po poległych na wojnie żołnierzach odtąd wypłacane nie będą. 2) Wdowy mogą zaliczkę na rentę tylko wtedy otrzymać, jeżeli według prawa państwowego dotyczącego zaopatrzenia, renta nie została im jeszcze ustalona i urząd opiekuńczy nie otrzymał jeszcze odpowiedniego wniosku. Zaliczki płaci się jednakże tylko w takim wypadku, jeżeli rozchodzi się o needę spowodowaną utratą żywiciela i jeżeli po upływie ostatniej zaliczki na rentę upłynęły co najmniej 3 miesiące. Prośby o wypłacenie zaliczki powinno się posyłać przez pocztę pisemnie do urzędu opiekuńczego. Wnioski załatwia się taksamo, jak wnioski wspomniane pod nr. I. Zaliczki przesyła się pocztą.

Z Bytomskiego

Bytom. Zbliżają się ku nam coraz to ponurniejsze czasy. Porządni ludzie usłuchali wezwania Komisji Koalicyjnej i oddali broń posiadaną, mimo, że bardzo wielu miało certyfikaty pozwolenia

Zgromadzenie inauguracyjne odbyło się jak zawsze, pod przewodnictwem najwybitniejszego działacza murzyńskiego Marka Garvey'a, który tytułuje się »prezydentem Afryki«. W płomiennej mowie Garvey powtórzył »życzenie 400 milionów murzynów, domagających się Afryki dla Afrykanów«. Wojna jest jedynym sposobem uzyskania wolności — oświadczył dalej — zaś jeśli istotnie tak rzeczy stoją, murzyni są do wojny gotowi. Czy biali zechcą stawić czoło połączonemu siłom Japończyków, Hindusów i murzynów? — Zdaniem Garvey'a następną wojną będzie wojna ras i jeśli biali nie będą mieli murzynów po swej stronie, przegrają.

Imieniem Zjazdu wysłano depeszę do prez. Hardinga, do króla Jerzego z żądaniem wolności dla Irlandyi, do de Valery i do przywódcy nacjonalistycznego ruchu hinduskiego Gandhi'ego.

Raport o Palestynie.

W »Białej Księdze«, wydanej przez rząd brytyjskiej w sprawie konferencji Dominów, znajduje się także raport wysokiego komisarza angielskiego sir'a Herberta Samuela o Palestynie.

Z raportu tego wynika, że obrona Palestyny jest zapewniona przez garnizon w ilości pięciu tysięcy żołnierzy, utrzymywany przez Anglię. Wydatki na garnizon wynoszą dwa i pół milionów funtów rocznie, słowem 500 funtów szterlingów na żołnierza.

Według raportu ludność Palestyny wynosi dzisiaj 700 tysięcy mieszkańców, t. j. »wiele mniej, niż posiadała jedna Galilea w czasach Chrystusa«. Żydów w Palestynie jest 76 tysięcy, z których wielu należy do kolonii rolnych, założonych tutaj w ostatnich czterdziestu latach. Chrześcjan jest nieco więcej, bowiem 77 tysięcy, resztę ludności stanowią muzułmanie, przeważnie Arabowie.

aa noszenie broni. Natomiast szumowiny społeczne nietylko, że się nie rozbroiły, ale odwrotnie, gdzie się dało, zaopatrzyły się w takową i stały się dzisiaj panami położenia. Policja nie może sobie dać z nimi rady, władza wojskowa jest po pierwsze za słabą, po drugie jako obcokrajowa, więc nie znająca duszy i zwyczajów postępowania zbrodniarzy, obraca się w błędnem kole, nie wiedząc dobrze, z któregooby kąta zacząć i jak się skutecznie do uspokojenia zabrać i porządek, bezpieczeństwo publiczne mienia i życia spokojnej ludności zagwarantować i zabezpieczyć. Same bowiem ukazy i rozporządzenia pozostaną papierowymi, o ile energiczne wykonanie przepisów nie zostanie przeprowadzone. — Cóż powiedzieć i jak osądzić położenie, wytworzone nie pozorną, ale faktyczną rywalizacją koalicjantów na terenie naszym? W pewnym miasteczku opowiadają otwarcie „aposi”: „Wiemy doskonale, gdzie jest broń ukryta, kto przechowuje broń, ale nie wolno nam rewizji urzędzić. Skoro się tylko powiatowa komenda zmienia, wtedy zadziwiają się mieszkańcy nad wydobytymi z ukrycia zapasami broni i amunicji”. — W poniedziałek „aposi” pochwycili na łazegostwie pomiędzy Radzionkowem a Bytomiem 12 osób (9 męskich starszych i młodzików i 3 żeńskie), i odstawili włóczęgów do kontrolera w Bytomiu. Trzeba było widzieć twarze tych podupadłych dziewczyn. Szczęściem byłoby dla nich, gdyby je oddano do zakładu „Dobrego Pasterza”, a młodzików do domu poprawczego. Poczyna się sprawować przepowiednia, że „nie starczy więzień na pomieszczenie przestępców”.

— (Ładna wdzięczność koleżanek.) Górnik Jędrzejczyk, przy ulicy Wolności mieszkający, ulitował się nad pewnym bezdomnym kolegą robotnikiem i wziął go na kwatery do siebie. Gdy się noclegarz spał, przyszedł do niego przyszedł, skwitował Jędrzejczykowi gościnę, zabierając mu dwie pary obuwia, ubiór i walizkę.

— W nocy z soboty na niedzielę urządziła bytomska policja plebiscytowa obławę za włóczęgami, nocującymi w stodołach i cegielniach na terenie pomiędzy Karbem, Dąbrową i Szarlejem. Wywleczono dziesięciu indywidualów, ciemnych jak noc i kilka ładacznic. Pomiędzy pojmanymi znajdowali się hersztowie band złodziejskich, bandyta Woźniak z Lipin i głośny Pośpiech, obaj poszukiwani przez prokuraturę. Woźniak chciał zbiedz i został zastrzelony; trupa odstawiono do kostnicy.

— Kuczera Karol z Karbu stawał w sobotę przed sądem bytomskim jako świadek. Po zeznaniach wydobyl z kieszeni butelczynę z gorzałką i tyknął sobie w obecności sądu. Za niewłaściwe zachowanie się wobec władzy sprawiedliwości został z miejsca zasądzony i odprowadzony na trzy dni do aresztu.

I. Z Rozbarku. Ciężki jest obecnie los dla nas inwalidów, wdów i sierót z powodu tej drożyzny, albowiem ta nasza marna pensja dla naszego utrzymania nie wystarcza, a gdzież opał, komorne i przyodzievek? Nikt się nie troszczy o nas, a my sobie sami nie potrafimy ulżyć w naszej nędzy. Istnieje Związek Inwalidów, wdów i sierót w Siemianowicach, lecz niestety też nie potrafi nic nam ulżyć w naszej biedzie, bo panowie kapitaliści nic sobie nie robią z takiego Związku, co nie jest skartelowany. A ten zarząd tylko nam obiecuje węgle już dwa lata i poprawę naszej pensji, lecz panowie dają nam tyle, co chcą, a ten Związek ma tyle tylko znaczenia, jakby ples na wiatr czekał i daremnie są nasze wszystkie marne składki. Płaciliśmy złotem i srebrem do kasy knapszafowej i teraz ten knapszaf tarnogórski powiolen nam też naszą pensję płacić podług teraźniejszej waluty lub złotem albo srebrem, tak jak my nasze składki płacili. — Proszę więc Szan. Redakcję mi doradzić, co trzeba czynić, aby nam zarząd knapszafu tarnogórskiego naszą pensję podług obecnej waluty wypłacał, gdzie się mamy z wnioskiem udać i do kogo? czy do ministra pracy lub do Koalicji w Opolu? Mam zamiar w tym celu zwołać wielki wiec do Bytomia do „Ula” wszystkich inwalidów górniczych i hutniczych, i naradzić się i wysłać do Koalicji lub do ministra rezolucję, aby zarząd knapszafu tarnogórskiego był zmuszony nam naszą pensję wypłacać według przerechowania dawnej do obecnej waluty. Trudne i mozolne jest życie i dla tych inwalidów, którzy są jeszcze zdolni do pracy i pracują na kopalni lub w hucie, albowiem taki inwalida musi pracę wykonywać za zdrowego, a płacę ma mniejszą na jednej dniówce o 10—16 marek. Taki inwalida jest więc okradany od pracodawców, jak i od zarządu knapszafu tarnogórskiego. Proszę więc jeszcze raz o umieszczenie tej korespondencji i proszę o doradę, co mamy czynić w tej sprawie i gdzie się z wnioskiem udać. Inwalida.

II. Bardzo poszkodzeni przez taryfę kopalnianą są ci inwalidzi knapszafowi, którzy jeszcze na kopalniach pracują, bo oni nie otrzymują podwyższek knapszafowych i z marek. My, cośmy nasze zdrowie na kopalniach zostawili, mamy teraz 12 do 15 marek mniej na szyję jak ci, którzy dopiero na stare lata na kopalnie przyszedli, a w młodszych latach w przedsiębiorstwach prywatnych bądź to jako robotnicy transportowi, bądź jako robotnicy fabryczni pracowali. Zwracamy więc uwagę starszych knap-

szafowycm, rad załogowycm i organizacji zawodowych na to upośledzenie naszej pracy i prosimy, żeby nam dopomogli przez wstawienie się na właściwym miejscu, abyśmy za naszą ciężką pracę zostali sprawiedliwie opłacani.

III. Odpowiedź Redakcji: Myśl zwołania ogólnego zjazdu wszystkich inwalidów górniczo-hutniczych do Bytomia jest chwalebna. Potrzeba tylko, byście panowie dobrze zjazd przygotowali, by też rzeczywiście wszystkie ważniejsze przedsiębiorstwa były reprezentowane. Zjazd powinien być bezpartyjny. W prywatnym życiu politycznym może inwalida należeć tam, gdzie go serce ciągnie i gdzie ma swoje przekonanie, lecz w sprawie poprawy losu materialnego powinny partie zejść na plan drugi; — nie powinni się inwalidzi dzielić na zjednoczeniowców, pesowców i chrześcijańskich związkowców — na Polaków i Niemców, bo wszystkich gniecie jeden but i bije jeden bat. Redakcja nasza, ile będzie mogła, przyłoży rękę do pracy, by inwalidom górniczo-hutniczym stała się sprawiedliwość.

Z Katowickiego

Katowice. (Nowy regulamin, dotyczący zabawy.) Magistrat katowicki zwraca urządzającym zabawy w obwodzie miasta Katowic jeszcze raz uwagę na nowy, tymczasem już prawomocny porządek podatkowy od zabaw z dnia 18. lutego r. b. Wedle paragrafu 8 tego porządku każda zabawa winna być już przed jej rozpoczęciem w miejskim biurze podatkowym pokój nr. 36 zameldowana. Do zameldowania jest tak urządzający, jak i właściciel tej ubikacji, w której się ta zabawa ma odbyć, zobowiązany. Oberżystom i właścicielom sal nie wolno cierpieć odbywania zabaw w ich lokalach, dopóki im odnośne poświadczenie magistrackie przedłożone nie zostanie. Za opłatę podatku odpowiada tak urządzający zabawę, jak i właściciel ubikacji jako całkowity dłużnik. Prosimy zatem ponownie o przestrzeganie tych przepisów i o możliwe unikanie, ażebyśmy z rozporządzeń karnych wedle paragrafu 12 tego porządku użytku robić nie potrzebowali.

— (Widocznie zaszło nieporozumienie.) Z okazji znalezienia broni przy ul. Schillera aresztowano również pięciu urzędników katowickiego urzędu finansowego, podejrzanych o współudział w tej ciemnej sprawie. Na interwencję naczelnicy władzy skarbowej zostali owi urzędnicy wypuszczeni na wolność, albowiem stwierdzono, że byli niewinni. Broń znaleziono w lokalach miejskiego urzędu pośrednictwa pracy, z czem urząd finansowy względnie jego urzędnicy, mimo że jego siedziba znajduje się w tym samym domu, żadnej styczności nie mieli.

— Sprawa obsadzenia teatru miejskiego wciąż jeszcze nie załatwiona. Najpoważniejszym kandydatem na dyrektora był Wiedeńczyk p. Frischler, jednakże w tych dniach odstąpił, albowiem miasto nie chciało tyle dopłacić, ile żądał, by teatr postawić i utrzymać na wyżynie artystycznej.

Z dalszych stron.

Poznań. (Z rąk żydowskich w ręce polskie.) Od żyda Salomona Becka w Poznaniu wykupił p. J. Szczypczyński kamienicę ze składem bławatów i bielizny. Gmach ten starożytny, zabytek architektury i dawny pałac hr. Mielżyńskich, służył przeszło sto lat jako siedziba przemysłu żydowskiego. Nie pierwszy to, a pocieszający przykład przechodzenia majątków żydowskich w ręce polskie w Poznańskiem.

Łódź. (Z ministra na rządca folwarku.) Poniatowscy wogóle marnie kończyli w Polsce, że wspomniemy naszego króla ostatniego... Drugi nieszcześliwy wypadek mamy do zauważenia obecnie. Były minister rolnictwa Poniatowski, wyniesiony na to stanowisko tak zwanym „kluczem partyjnym”, przyrzędem, który potrafi zastąpić zdolności, fachowość, wykształcenie, obecnie otrzymał więcej odpowiednie stanowisko, mianowicie rządcy w państwowym majątku Czarnocin pod Łodzią.

Łuck. (Rozstrzelanie sześciu bandytów.) W Łucku rozstrzelano przez sąd sześciu bandytów, w tej liczbie dwóch żydów, 3 prawosławnych i 1 katolika. Skazańców ustawiono w jednym szeregu, poczem oddział, złożony z 20 żołnierzy, dał salwę. Egzekucja ta wywołała w Łucku i w okolicy silne wrażenie, a cała ludność przyjęła wyrok ten z ulgą, iż władze bezpieczeństwa zdołały tak szybko ująć całą bandycką organizację, zniszczyć ją w samym zarodku i morderców stawić przed sądem dożałym.

SPRAWY TOWARZYSTW. ZEBRANIA itd.

Bytom. Towarzystwo Polskie Kasyno urządza w niedzielę, dnia 18. września o godz. 5. po południu w „Ulu” swe walne zebranie. — O kompletne przybycie uprasza Zarząd.

Rodzice uczeie dzieci czytać i pisać po polsku!

Nakładem i członkami „Katolika” spółki wydawniczej z ogólną odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu.

Baczność! Swoj do swego! Baczność!

Szanownym Rodakom i Rodaczkom Plekar i okolicy polecam mój bogato zaopatrzony skład

obuwia wszelakiego

butów, kamaszów, trzewików

itp. własnego wyrobu, tak samo polecam

skórę we wielkim wyborze.

Teodor Tobollik, mistrz szewski

we Włók. Plekarach, ul. Główna nr. 43

Górnoślaska

pracownia krawiecka Bytom

ulica Wielka Błotnica nr. 4.

Naroznik ulicy Hakuby

wykonuje

wykwintne ubrania

podług miary

we wszystkich gatunkach i kolorach pod gwarancją dobrego kroju.

Chorzy na płuca i astmę!

nie rozpaczajcie!

Kto dotychczas daremnie się spodziewał polepszenia, będzie nawiązywał do przeszłości. Wszystkich, którzy zachorowali na suchoty, płuca, zaflegmienie płuc i piersi, chron. astmę, bardzo rozszerzone bolesne płuca, katar płuc, uporczywe zapalenie oskrzeli, chron. kaszel, pot nocny, wyleczy w przeciągu 8 dni pod gwarancją „Herbata z kwiatów” pod tytułem: „Gribolin”. Cena za puszkę 12 mk. „Gribolin” przewyższa wszystkie medykamenty na wymienione choroby, a lekarze oświadczą się nad jego dobrym skutkiem. — Wysyłka za załączką. — Portorium osobno. Deutsche Arbeitsbörse Saarbrücken 1/1010.

Gospodarstwo

32 morgi roli, z budynk. żywym i martwym inwentarzem jest zaraz za gotówkę do sprzedania. Kościół i szkoła n. miejscu. Od miasta 4 km. Reflektanci zechcą się mogą do Banku Ludowego w Lublińcu.

NAJNOWSZY

SPIEWNIK

:: POLSKI ::

Wybór najulubieńszych pieśni i śpiewów religijnych, narodowych, ludowych itd., używanych w towarzystw. polskich. Zebrał JOZEF GALLUS

Cena 7.50 mk.

z przesyłką 7.90 mk.

za zaliczką pocztową 8.50 mk.

„KATOLIK” Bytom (Beuthen O.-S.)

Ogłoszenia

każdego rodzaju wielkie i małe

przyniosą

zawsze pożądany skutek, jeżeli je nadajecie w gazetce, która nie tylko w obwodzie przemysłowym lecz także i poza granicą tegoż obwodu jest mocno rozpowszechniona. A zatem ogłaszanie

w naszej gazecie przyniesie wam

wiele korzyści

Łutnie • Mandoliny • Gitar

Harmoniki do dąglania.

Instrumenty smyczkowe i dęte

z wszelkimi przyborami kupuje się najkorzystniej u

M. Nowatz'a w Bytomiu

ulica Dworcowa 13 i 25.

— Hurtownie i detalicznie. — Towarzystwa sport. „Jaskółki” otrzymają odpow. zniżkę. — Ofertami obywat. służę.

Nowość!

Nowość!

WYZNANIE NARODOWE ŚLĄSKA

GŁOS JEGO POEZJI.

Najnowsze wydawnictwo Tow. Oświaty na Śląsku imienia św. Jacka.

Cena za egzemplarz 75 fen., z przesyłką 85 fen.

Dusza każdego narodu nigdzie tak wiernie się nie odbija jak w jego poezji. I Śląsk Górny ma swoją odrębną poezję, z osem nie każda dzielnicą Polski może się poszczycić. Jak w poezji górnośląskiej odzywa się głos narodu, wyrażają po raz pierwszy dziełko powyższe, bardzo ciekawe i bardzo na czasie. Zastępuje na rozpowszechnienie w całej Polsce. Wszelkie zamówienia i przesyłki pieniężne prosimy adresować:

„KATOLIK” w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Agitujcie za naszą gazetą!